

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Witajcie Sokoli u stóp Jasnej Góry!

Witajcie Rodacy, którzy przebyliście dalekie lądy i morza, by zawitać do ziemi Ojców Waszych, krwią Ich i potem zroszonej.

Witajcie potomkowie rycerzy, walczących pod sztandarami Wielkiego Wodza Narodu, Tadeusza Kościuszki, za wolność Naszą i Waszą.

Witajcie bohaterowie z nad Marny, którzy przyczyniliście się do zmartwychwstania naszej prastarej Piastów ziemi. Cześć Wam! bohaterscy Hallerczycy, co wzniciście w sercach naszych święty ogień zapalu i poświęcenia, wzbudzając szczery podziw dla Waszego męstwa i wzniosłych czynów!

Witajcie u stóp Jasnej Góry, przybytku Królowej Korony Polskiej, za Którą przyczyną byliście uczestnikami pamiętnego „Cudu nad Wisłą"! witajcie synowie tych, którzy w znacznej mierze przyczynili się do odbudowy nowej wieży naszej świątyni, po jej spaleniu w roku 1900.

Z sercem przepelnionem najwyższą radością i szczęściem witamy Was, w naszej, po 150 latach niewoli, odzyskanej i odrodzonej Ojczyźnie!

Sokołom Polskim z Ameryki cześć!!!

CZOŁEM!

Redakcja „Gońca Częstochowskiego”.

Sokoli Polscy z Ameryki na ziemi polskiej.

Zbliżając się do wybrzeży polskich, wycieczka sokolów z Ameryki wysłała z pokładu statku „Warszawa” następujące powitanie:

„Do Was rodacy się zbliżamy. Jesteśmy jeszcze na Bałtyku, jeszcze na morzu polskim i zdala od krainy naszych ojców, lecz już czujemy tę atmosferę polską serdeczną, bo mamy ze sobą waszych, rodacy, przedstawicieli, mamy bowiem ze sobą delegację naszego sokolstwa, którego idea prowadzi nas do ziemi Kościuszków i Pułaskich którzy walczyli nie tylko za wolność w Polsce, ale i w Ameryce, dzięki bohaterstwu których ojcowie nasi, choć w obcym kraju, czują się jak u siebie w domu i korzystać mogą z przyszłujących im przywilejów. Jedziemy z wielką niecierpliwością i ogromną radością aby was, rodacy, braci naszych ojców i braci naszych poznać bliżej, aby was lepiej pokochać. Jedziemy pokłonić się wszystkim naszym braciom i ojcom, którzy w wielu wypadkach nie wahali się złożyć swoich kości i przelać swą krew w obronie ojczyzny. Jedziemy posłuchać miłego śpiewu ptasząt i podziwiać cudny szum polskich lasów, jedziemy przemierzyć Polskę całą i po powrocie do domów naszych w przybranej ojczyźnie zaprzeczycie temu, jakoby Polska była biednym państwem, nie zasługującym na uwagę, jedziemy was pokochać i przywiozimy wam wszystkim razem pozdrowienie, które niniejszem w imieniu młodzieży naszej amerykańsko-polskiej wam składamy. Jedziemy do was, rodacy, bo musimy poznać Polskę całą wszędy i wzdłuż, rzeki, lasy, wzgórza, kopalnie czarnych diamentów, i szczyty więc, musimy poznać Polskę całą, bo to wstyd nie wiedzieć, jaki jest rodzony własny dom”.

W piątek po południu przybył do portu w Gdyni parowiec „Warszawa” na którego pokładzie znajdowało się 383 członków i członkiń wycieczki „Sokoła” polskiego z Ameryki. Od samego rana panowało w Gdyni duże ożywienie. Miasto i port przybrane było flagami o barwach narodowych. Pociągami, nadchodzącymi z różnych stron kraju, przybywały liczne delegacje, zjeżdżające się do Gdyni na powitanie

„Sokolów” z Ameryki.

Po wylądowaniu do gości przemówił wiceojewoda pomorski p. Krzemieniewski, witając przybyłych imieniem Rządu polskiego w polskim porcie na polskim morzu. Przemówienie swoje wiceojewoda zakończył okrzykiem na cześć Polski i Prezydenta Rzeczypospolitej. Okrzyk ten zebrani powtórzyli z zapamiętaniem. Orkiestra marynarki odegrała hymn narodowy. Następnie zabrał głos p. Terech, wiceprezes związku sokolstwa polskiego oraz konsul amerykański w Gdańsku, który witał gości, jako przedstawiciel St. Zjednoczonych na ziemi polskiej. Po przemówieniu konsula orkiestra odegrała hymn amerykański, poczem uformował się ogromny pochód, na czele którego kroczyła orkiestra marynarki, za nią postępowała członkowie komitetu przyjęcia i delegaci gości, dalej — liczne delegacje z kraju, miejscowe oddziały „Sokoła” i zw. wojaków i powstańców, wreszcie członkowie „Sokoła” amerykańskiego i publiczność. Pochód zatrzymał się przed gmachem kasyna, gdzie do zebranych przemówił gen. J. Haller, gen. Skierski imieniem armii, komandor Unrug imieniem floty, pułk. hr. Mielżyński imieniem związku byłych wojaków i powstańców, p. Mokrzycki, prezes okręgowego sokolstwa pomorskiego i t. d.

Na powitanie te odpowiedział imieniem sokolstwa polskiego w Ameryce prezes dr. Starzyński, oświadczając, że „Sokolii” w Ameryce przybyli do Polski, ażeby zacerpnąć i zabrać ze sobą ducha narodowego. Sokolstwo polskie w Ameryce przybyło do Ojczyzny, aby w imieniu całej ludności polskiej Stanów Zjednoczonych złożyć hołd Rzeczypospolitej i jej pierwszemu obywatelowi Prezydentowi Wojciechowskiemu, dzielnemu Rządowi polskiemu z p. Władysławem Grabskim na czele, wreszcie bohaterskiej armii polskiej.

W końcu przemówiła przewodnicząca wydziału kobiet zjednoczenia narodowego polskiego w Ameryce p. Milewska. Po przemówieniach, nagrodzonych burzliwymi oklaskami, komitet przyjęcia podejmował gości obiadem w ogrodzie kasyna. W sobotę „Sokoł” odjechali z Gdyni do Poznania, skąd w dniu dzisiejszym przybywają do Częstochowy.

W dniu dzisiejszym wice przybyła do naszego miasta wycieczka Sokolstwa polskiego z Ameryki w liczbie 383 osób. Przyjęciem wycieczki zajmie się utworzony specjalnie Komitet według następującego programu:

Wtorek, dn. 4 lipca r. b. godz. 8 rano — przyjazd na stację Stradom; godz. 8 i pół — śniadanie w Hotelu Rządu Emigracyjnego; godz. 9 i pół — pochód na Jasną Górę; godz. 11 — nabożeństwo w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, po nabożeństwie zwiedzanie klasztoru; godz. 14 — obiad w restauracji „Scala, III Aleja 57, po obiedzie zwiedzanie miasta; godz. 19 — ko-

lacja w restauracji „Scala”; godz. 21 — zabawa w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej. Po przenocowaniu w Hotelu Rządu Emigracyjnego, — wycieczka wjazdzie w dalszą drogę do Katowic i Krakowa.

Spoleczeństwo miejscowe przyjmie naszych braci z oceanu całym sercem. W myśl odezwy Komitetu wszystkie stowarzyszenia, organizacje, korporacje ze sztandarami oraz społeczeństwo winno wziąć jak najliczniejszy udział w powitaniu na dworcu stacji Stradom oraz w nabożeństwie na Jasnej Górze. W dniu pobytu naszych Drogich Gości wszystkie domy winny być udekorowane flagami.

Kurs złotego znacznie się poprawił.

Spekulanci niemieccy ponoszą olbrzymie straty.

Wiadomości nadchodzące z Warszawy potwierdzają informacje o załamaniu się ataku na złotego.

Narazie nie powrócił jeszcze całkowicie złoty do kursu parytetowego, jednakże różnice są już minimalne i wynoszą po kilka punktów.

W związku z tem, w obrotach prywatnych na rynku warszawskim również spadł kurs dolara i obecnie waha się między 5,20—5,25.

Do poprawy sytuacji przyczyniają się spodziewane znaczne nowe wpływy walut do Banku Polskiego. Oprócz 3 milionów dolarów, które wpłynęły na monopol zapalczany, przewidywany jest wpływ dalszych trzech milionów z tego źródła, prócz tego wpływają do Banku Polskiego waluty za 10 milj. zł. z Koopernej (500 tys. f. st.) oraz za 15 milionów złotych należności za cukier eksportowany z Polski.

Giełda oficjalna notuje nadal za 1 dol. — 5 zł. 18 gr. i pół.

Reszty dokona realizacja zbiorów i w związku z tem poprawa naszego bilansu handlowego.

Z giełd zagranicznych nadeszły wręcz optymistyczne relacje. Sytuacja złotego jest obecnie lepsza, niż była. Spekulanci niemieccy, atakujący onegdaj walutę polską nie mogąc się odkupić, ponieśli olbrzymie straty. Odeszła im ochota na czas dłuższy szkoda złotemu.

„Prager Presse” w numerze z dnia 31

lipca zamieścił artykuł wstępny, w którym pisze między innymi:

Nie wchodząc w szczegóły sytuacji finansowej Polski, należy tu stwierdzić, że budżet jej jest zrównoważony i emisja banknotów zabezpieczona przeciw ingerencji państwa.

Reasumując, można powiedzieć, że ataki na walutę polską są nietylko nieuzasadnione, lecz także w interesie gospodarczej stabilizacji Europy niepożądane. Bez równowagi i stabilizacji wszystkich walut europejskich równowaga gospodarstwa nie da się osiągnąć.

Niemiecka prasa w Gdańsku wyraża zdziwienie, że kurs złotego polskiego tak szybko się poprawił. Z 80 punktów w ciągu jednej doby podskoczył na 97. — Umiarkowane pisma lewicowe stwierdzają, że fakt ten wskazuje na to; iż zachwianie się kursu złotego było spowodowane tylko jakimiś manipulacjami giełdowymi, a nie istotnym położeniem gospodarczym Polski.

Autor artykułu ubolewa, że Polska jeszcze nie zaniechała swego wojny gospodarczej z Niemcami. Dziennik usiłuje dowiedzieć, że cały świat handlowy będzie miał zaufanie do Polski dopiero wówczas, gdy Polska swe stosunki handlowe z Niemcami doprowadzi do normalnego stanu. W końcu swych wywodów — „Danz. N. N.” oświadcza, że Gdańsk nie czem nie przyczynił się do spadku złotego, bowiem kupcom gdańskim zależy bardziej na trwałości złotego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu synowi i bratu

6. i p.

ALBINOWI SZULCOWI

składamy serdeczne podziękowanie
Rodzice i Siostry.

TELEGRAMY**Min. Skrzyński wraca do Europy**

Nowy Jork. — Minister Skrzyński przyjechał tu onegdaj wieczorem. Wczoraj wieczorem minister przemawiał przez radio do ludności amerykańskiej. W poniedziałek zwiedzi Filadelfię, we wtorek zaś tj. w ostatni dzień pobytu w Ameryce, spędzi minister na rozmowach z wybitnymi przedstawicielami nowojorskich kół gospodarczych. We środę rano minister odjedzie do Europy.

Pakt gwarancyjny między państwami bałkańskimi

Londyn. — Z Aten donoszą, że generał Pangalos wysłał notę do rządów jugosłowiańskiego i rumuńskiego, zawierającą propozycję zawarcia umowy rozejmowej pomiędzy państwami bałkańskimi. Propozycja została narazie przedstawiona rządowi Jugosławii i Rumunii, później ma zostać przedłożona także Bułgarii. W umowie tej wszystkie państwa bałkańskie zagwarantowały sobie wzajemnie swoje granice terytorjalne.

Jaskółki pokoju w Marokku

Paryż. — Z Tangeru donoszą, że generał Primo de Rivera w sobotę przyjął w Tetuanie dwóch emsjarjuszów Abdela Krima, z którymi pertraktował o zawieszeniu broni i warunkach pokojowych.

Primo de Rivera zakomunikował delegatowi Abdela Krima warunki, od których Francja i Hiszpania uzależniają zawarcie pokoju. Delegaci natychmiast powrócili do Algieru. W niedzielę miały odbyć się wielka rada wojenna pod przewodnictwem Abdela Krima, która zajmie się francusko-hiszpańskimi propozycjami pokojowymi.

Wyjazd krążowników angielskich z Gibraltaru

Londyn. Z Malty donoszą, że 3 angielskie krążowniki opuściły Gibraltar. Prawdopodobnie są one przeznaczone do kontrolowania wypadków marokańskich.

Sytuacja w Chinach

Berlin. — Według wiadomości z Szanghaju rząd chiński przekazał strajkującym tam chińczykom 100,000 dolarów. Koła europejskie przyjęły to z oburzeniem, gdyż w ten sposób zostaje przedłużony konflikt.

Hong-Kong. W Amoy sytuacja pogorszyła się znacznie. Ludność stosuje się do bojkotu firm angielskich i japońskich... Wysłano tam angielską kanonierkę.

Liga przeciw Polsce

Kowno. Odbyło się tu zebranie białorusinów, na którym omówiono stosunek białorusko-litewski w związku z kwestią wileńską i sprawą dalszej współpracy między litwinami i białorusinami, skierowanej przeciwko Polsce.

Wybrano Narodowy Komitet Białoruski, w skład którego weszli. Cwikiewicz, Jakowiuk i Gruznoj. Na zebraniu obecni byli liczni przedstawiciele litewskich sfer politycznych.

Nadużycia w niemieckim zarządzie monopolowym

Z Berlina donoszą, że afera Marxa zaczyna obejmować coraz szersze kręgi i staje się coraz bardziej sensacyjną. Trzech dyrektorów państwowego zarządu monopolu Philipp, Horwitz i Wilde zostało aresztowanych. Wyszły na jaw olbrzymie nadużycia z fałszywymi umowami na spirytus, jakoby sprowadzane z zagranicy, a wyrabiane rzeczywiście w tajnych gorzelniach w Niemczech — przeważnie w Berlinie.

Afera obecna ma pewne podobieństwo, a nawet związek z niedawną głośną aferą szmuglera spirytusowego Ko-

cha. Jak wynika z zestawień, dokonanych przez Zarząd Monopoli spirytusowego, straty przez Monopol Państwowy poniesione wskutek tej afery przemysłowej wynoszą z górą 11 milionów marek złotych.

Obecnie prowadzone jest śledztwo, które objęło już 46 oskarżonych, w tej liczbie 14 urzędników celnych i 2 policyjnych.

Żadna gospodarka Niemca co mówić! Po aferze Barmata, Kutiskera i Marxa można sobie wyrobić zdanie o porządkach w Niemczech!

Zmiana rządu w Japonii.

Wiedeń. „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Gabinet japoński hr. Kato ustąpił wczoraj. Podobno hrabia Kato zażądał ustąpienia trzech ministrów, czego mu odmówili. — Naogół jednakże sądzi, że regent nie przyjmie rezygnacji Kato, lecz powierzy mu misję utworzenia nowego gabinetu.

Udaremnienie zamachu na prez. Coolidge'a

Londyn. — „Daily Express” donosi z New Yorku, że w Amba na Florydzie aresztowano niejakiego Kleina, który przygotowywał zamach na prezydenta Coolidge'a. Klein zeznał, że istnieje cała szajka anarchistów, która zamierzała wykonać zamachy na królów dolarowych, jak Ford, Rockefeller i Edison.

Wybuch na parowcu

Bukareszt. Podczas eksplozji na parowcu „Ingred” w porcie Konstanca straciło życie 20 osób.

Premjer Grabski objął urządzenie**Sprawa 8-godzinnej pracy na Górnym Śląsku**

Premjer Grabski powrócił z Krynicy i natychmiast objął urządzenie w Min. Skarbu i w prezydium Rady Ministrów.

Premjer odbył naradę z min. pracy p. Sokalem i z min. przemysłu i handlu Klamerem w sprawie sytuacji na Górnym Śląsku, gdzie przemysłowcy domagają się przedłużenia rozporządzenia o 10 godzinnym dniu pracy, które to rozporządzenie straciło swą moc 21 lipca. Robotnicy natomiast domagają się powrotu do ustawowego 8 godzinnego czasu pracy.

Stanowisko rządu, — jak donosi kor. „Kur. Łódz.” — mierza do tego, aby zasadniczo powrócić do 8 godzinnej pracy. Nie wyklucza wszakże konieczności powiększenia czasu pracy w niektórych zakładach przemysłowych.

Dla załatwienia tej sprawy rząd leguje na Górnym Śląsku pp. ministrów: Klarnera i Sokala.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą**Litwini wstrzymali 13 wyroków śmierci na obywateli polskich**

Jeszcze w grudniu ub. roku litwini wnieśli pismo do Sekretariatu Ligi Narodów z propozycją, aby Polska podjęła z Litwą konferencję w sprawie wymiany więźniów politycznych.

Pertraktowali w tej sprawie przedstawiciele czerwonego krzyża z jednej i z drugiej strony.

Po wielu trudnościach obie strony doszły do porozumienia w tej sprawie przed paru dniami. Wszystkie wyroki śmierci Rady litewskiej wstrzymały i po ostatecznym porozumieniu nastąpiła wymiana więźniów.

Litwa więzi 13 polaków, których skazano na śmierć rzekomo za szpiegostwo na rzecz Polski, oraz 15 polaków pochodzących z dawnego pasa neutralnego, którzy są wielkimi działaczami dla spraw polskich.

Polska zwyciężyła w sprawie portu gdańskiego.

Genewa. Komisja Ligi Narodów dla zbadania sporu o skrzynki pocztowe w Gdańsku określiła już strefę, w której rząd polski ma prawo utrzymywać pocztę Gdańsk. „Danziger Ztg.” zamieszcza informację z Genewy, według której komisja Ligi Narodów, dla rozgraniczenia portu w Gdańsku miała uwzględnić polski punkt widzenia w tej sprawie.

Liga Narodów z Polską przeciw Litwie.

Warszawa. W Genewie komisja Ligi Narodów rozpatrywała sprawę spławu drzewa polskiego Niemcom przez terytorium litewskie. Komisja przyznała Polsce prawo spławu przez terytorium litew-

skie. Litwa zaprotestowała przeciwko tej uchwale.

Dalsze rokowania trzyć się będą pod przewodnictwem prezesa rady portu kłajpedzkiego w Kopenhadze.

Zawarcie prowizorium naftowego z Czechami.

Praga. W rokowaniach między reprezentantami przemysłu naftowego obu stron, prowadzonymi w Pradze doszło do porozumienia.

Polska uzyskała od rządu czeskiego 3 miesięczne prowizorium, w którym to czasie zawieszono zostanie znane rozporządzenie czeskiego ministra skarbu w sprawie wysyłu produktów naftowych z Polski do Czech. W okresie tym obie strony mają uzgodnić definicję metod badania.

Minister spraw wewnętrznych**Raczkiewicz nie może dać odpowiedzi na zapytanie, czy system bezkarności będzie zniesiony**

Na onegdajszej konferencji prasowej w Warszawie wystosowano do ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza zapytanie w sprawie wymiany komunistów.

Pytanie brzmiało: Opinia publiczna — panie ministrze — jest wysoce zaniepokojona, iż sprawa zbrodni lwowskiej i zbrodniarze warszawscy wymkną się z rąk sprawiedliwości i zamiast szubienicy otrzymają w nagrodę bramę triumfalną po tamtej stronie granicy sowieckiej. Wszak tyłu już komunistów po najcięższych atakach terrorystycznych dokonanych w Polsce, wyjechało na wymianę do Rosji w wagonach sypialnych. Czy mogłoby w tym kierunku p. minister uspokoić opinię publiczną?

— Na pytanie to nie mogę dać odpowiedzi, albowiem kwestja ta wchodzi przedewszystkiem w zakres działania ministerstwa sprawiedliwości.

Życie codzienne czerwonej armii.

W ostatnich czasach prasa wojskowa sowiecka pozwala sobie na umieszczanie artykułów i notatek z życia i obyczajów armii czerwonej. Z materiałów, które ukazały się ostatnio w druku, a zagranicę nie dochodzą w całości, można sobie wytworzyć mniej więcej dokładny obraz „wielkiego nie-mowy” sowieckiego.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że czerwona armia przestała być monolitem, jednolitym co do składu i organizacji, jak to było na początku wojny domowych. W armii wyraźnie można zaobserwować rozkład na grupy, nieraz złe ze sobą związane. Władze wojskowe średnie i niższe pomimo, że pochodzą z szeregów robotniczych i włościańskich oderwały się już od mas ludowych i przeobraziły się w kastę korpusu oficerskiego, który ma swoje interesy zawodowe i stawia je na pierwszym miejscu. — Pod wielu względami korpus czerwonych oficerów przejął różne przyzwyczajenia dawnej armii carskiej. A więc np. nieoficjalnie przywrócono instytucję „dieszczeków”. Pojedynki na tie romantycznym są na porządku dziennym. Zapal rewolucyjny wśród czerwonego oficerstwa gąsnie, stają się oni urzędnikami w mundurze wojskowym, którzy pamiętają o swej marnej pensji o rozmaitych przywilejach, płynących ze służby dla „proletariackiej ojczyzny”.

Wypadki defraudacji sum wojskowych są nader częste, a np. w 243 pułku strzelców zdarzył się operetkowy wypadek zamianowania dwóch maszynistek dowódcami wydziałów sztabu pułkowego w celu podwyższenia im pensji. Między oficerstwem wyższem a średniem istnieje ostry przedział. Góra — to jest grupa zupełnie odosobniona, w stosunku do niej „dół armii” ma nienawiść i niewolniczy strach.

Do mas żołnierskich wnoszą rozłam „komjażceiki” i „komsomoli”. I jedni i drudzy zajmują uprzywilejowaną sytuację w wojsku, stanowiąc arystokrację armii. Im wolno wszystko. Dyscyplina ich nie obowiązuje. Dowódcy muszą się z nimi liczyć pod groźbą represji z centrum. Osobliwie

dokuczają szarej masie żołnierskiej — komsomolcy; rozpuszczeni i pewni siebie w ostatnich czasach zmusili władze centralne do wydania okólnika nakazującego podniesienie dyscypliny wśród „komsomoli”, wojskowego. Rozkaz ten jednak na prowincji nie jest spełniany.

Najnowsza reformą w armii jest zniesienie komisariatów politycznych i przywrócenie jednolitości zwierzchnictwa. Ale przy każdym dowódcy po zastawiono bez urzędowej władzy „oko” i „ucho” komunistyczne w osobie „Politruka” tj. kierownika politycznego. „Politruki” są nienawidzeni; niedawno dowódca moskiewskiego okręgu wojennego Wołoszilow w mowie ubolewał, że „niestety politruków uważa się za zbyt czystych, a nawet oni sami uważają się nieraz za przeżytek”.

Z teje przeszłości dotąd pozostały w armii lekcje tak zw. „politgramoty” tj. polityki komunistycznej. Lekcje te są przeważnie nudnym obrządkiem w czasie którego żołnierze śpią, a poszczególnych aforyzmów tej mądrości uczą się na pamięć, nie rozumiejąc ich sensu.

Tak wygląda codzienny byt czerwonej armii, która stanowi według odczuwawców sowieckich „miecz uciśnionych” i „tarczę pokrzywdzonych”.

O kredyt dla handlu i rzemiosła.

Drobny handel i rzemiosło odczuwają dziś narówni z innymi dziedzinami życia gospodarczego potrzebę specjalnej akcji i pomocy kredytowej. Tymczasem dotychczasowa polityka kredytowa rządu, ignorując niemal zupełnie potrzeby kredytowe handlu indywidualnego wogóle, dla drobnego przedsiębiorcy, wytwórcy i sprzedawcy nie wytworzyła dotąd absolutnie żadnych źródeł. W minionym okresie inflacji drobny kupiec i rzemieślnik ponieśli szczególnie dotkliwe straty, nie umiając, a często i nie mogąc bronić przed dewaluacją swych skromnych środków obrotowych.

W czasie obecnego kryzysu gospodarczego odczuwają oni w sposób szczególnie silny skutki stagnacji handlowej, zaspakajają bowiem potrzeby najszerzych warstw ludności, na których stopie życiowej przedewszystkiem odbija się przesilenie, a zarazem nie mają dostatecznych środków na przetrwanie zastojów. Ponadto należy podkreślić, iż powołane działy gospodarstwa społecznego nie mają prawie żadnych możliwości korzystania z kredytów pośrednich i dostawców z uwagi na to, że dostawcami tymi są prawie zawsze mniejsi hurtownicy i detaliści, dla których pomoc kredytowa jest również najzupełniej znikomą. Wreszcie drobni przedsiębiorcy nie mogą korzystać niemal wcale z kredytu w prywatnych instytucjach kredytowych, gdyż te rozdzielają swoje bardzo ograniczone zasoby wyłącznie za najmniejszym klientom.

W tym stanie rzeczy drobny handel i rzemiosło są pozbawione właściwie nieodownej pomocy, jaką w dzisiejszych warunkach stanowi kredyt, co wobec przewlekłości kryzysu i przy niezmiernie ciężkim obciążeniu świadczeniami fiskalnymi, zgola niewspółmiernie w stosunku do majątku tej warstwy społecznej i rentowności drobnych przedsiębiorstw — godzi bezpośrednio w podstawy bytu — wspomnianych dziedzin gospodarstwa krajowego, pracujących nota bene kapitałem obrotowym najekonomiczniej wyzyskany.

Wobec takiego położenia drobnych kupców i rzemieślników, stanowiących podstawę polskiego mieszczaństwa, dyrektor naczelny Stowarzyszenia kupców polskich poseł Stanisław Wartalski zgłosił w sejmie wraz z kolegami z poselskiego klubu związku ludowo - narodowego wniosek, wzywający rząd do natychmiastowego przyjęcia z pomocą drobnemu handlowi i rzemiosłu w drodze zorganizowania odpowiedniej państwowej akcji kredytowej.

Karty i Albumy**z widokami Rzymu**

do nabycia

w sklepie „Gońca”
II-ga ALEJA Nr. 26.

Zadłużenie Polski

Na dzień 1-go marca 1925 roku ogólne zadłużenie państwa polskiego wynosiło 1,926 milionów złotych, co czyni 71 złotych na głowę ludności. Zadłużenie to jest niezwykle małe, jeśli zważyć że zadłużenie na jednostkę ludności w Anglii wynosi 4,042 złotych, we Włoszech 1,094, we Francji 2,954, w Stanach Zjednoczonych 1,019, w Holandji 1,022, w Szwajcarii 1,174, w Belgii 1,140, a w Polsce tylko 71 złotych.

W powyższej cyfrze dług państwowego mieści się 146,133,703,600 zł. długu wewnętrznego, z czego przypada na pożyczki wewnętrzne krótkoterminowe — 39,471,202,10 zł. zaś na pożyczki wewnętrzne długoterminowe — 106,662,501,50 złotych.

Długi zagraniczne państwa polskiego wynoszą 1,599,301,516 złotych, z czego największe należy się Stanom Zjednoczonym, Francji, Anglii, Holandji i Norwegii. Niezwykle małe zadłużenie Polski świadczy o niewyżyskanu i rozległych możliwościach kredytu publicznego zarówno w kraju jak i zagranicą przez Polskę, co stanowi dla naszego gospodarstwa narodowego poważny atut. Skrupulatne wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań państwa polskiego wyrobiło Polsce zagranicą opinię solidnego dłużnika.

KRONIKA

— Z niedzieli. Już to tego lata pogoda w dniu niedzielne stale jakos nie dopisuje. Na palcach zliczyć można naprawdę słoneczne i ciepłe niedziele. Znowu więc mieliśmy wczoraj dżdżysty i chłodny dzień, pomimo że ranek zdawał się rokować najpiękniejszą pogodę. Oczywiście ruch spacerowiczów popołudniu był bardzo słaby, niezbyt też ludno było i w parku na koncercie „Lutni”; koncert jednak się odbył i ogólnym aplauzem cieszyło się nieniekło wykonanie poszczególnych utworów, ale nawet kilku z pośród wykonawców zdobyło sobie indywidualnie hukne oklaski już za samo przybycie... Kinematografi, a po części i przybytki Bachusa nie mogły się uskarżać na brak frekwencji; zwłaszcza gdy pod wieczór deszcz począł przybierać na sile. W nocy była już formalna ulewa. Złosiłwi twierdzą, że pogoda ustali się na dobre wówczas dopiero, gdy minie okres niedzielnych zabaw pod gołym niebem. Słaba to i wątpliwa pociecha.

— Przypomnienie. Przypominamy, że w poniedziałek, dn. 3 b.m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (III Aleja 54) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Sekcji Kol. Spoż. przy Stow. Kup. Polskich.

Z uroczystości poświęcenia Kamienia węgielnego pod szkołę na Zawodziu

W ub. niedzielę o godz. 1-iej po poł. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach nowobudującej się szkoły powszechnej miejsckiej na Zawodziu przy ul. Olsztyńskiej.

Na uroczystość przybyli członkowie Zarządu miasta z prezydentem dr. J. Marczewskim na czele, Rady Miejskiej z prezesem dr. S. Nowakiem, władze szkolne z inspektorem Kurpatwińskim przedstawicielem Straży Ognowej, „Sokoła” i innych organizacji jak również zgromadzili się licznie mieszkańcy Zawozia. Po odczytaniu przez prezydenta dr. Marczewskiego aktu poświęcenia i podpisaniu przez obecnych, ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły oraz pod dom mieszkalny dla nauczycielstwa dokonał ks. patron J. Patrzyk, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu krzewienia oświaty i rozwoju szkolnictwa polskiego.

Przemówienia wygłosił dalej: pom. insp. szkolnego, p. Bień, podnosząc duży postęp w kierunku budownictwa szkolnego na terenie naszego miasta, oraz na zakończenie prezydent dr. J. Marczewski, który, zaznacząwszy trudności natury finansowej, z jakimi walczyć musiał Magistrat, aby trzecią z rzędu szkołę postawił, wzwiał rodziców dzieci do roztoczenia opieki nad budującym się gmachem i wreszcie złożył podziękowanie Komitetowi rodzicielskiemu za starania, poniesione ce-

lem rozpoczęcia budowy. Na zakończenie nie uroczystości zamurowany został akt poświęcenia w fundamentach gmachu.

Gmach szkolny budowany jest według planów wydziału budownictwa szkolnego przy Min. Ośw. i Wyzn. Rel. Będzie on prawie identyczny z gmachem szkoły przy ul. Jasnej. Cały kompleks budynków zawiera więc m. in.: włączony gmach szkolny, piętrowy, z 7-ma klasami i salą zajęć, halę gimnastyczną, połączoną z gmachem szkoły krytym korytarzykiem oraz oddzielnie dom mieszkalny dla nauczycielstwa. Gmach szkolny budowany jest według wszelkich wymagań higieny. Roboty prowadzi przedsiębiorstwo budowlane inż. T. Fijałkowskiego intensywnie, tak, iż przed zimą gmach staną już pod dachem.

Sąd Doraźny nad mordercami policjantów

W poniedziałek, dn. 3 b. m. o godz. 10-iej i pół rano rozpoczęło się w lokalu Sekcji odwoławczej Sądu Okręgowego posiedzenie Sądu Doraźnego nad mordercami policjantów, Wojciechowskim i Karasem.

Rozprawie przewodniczy sędzia Marquin z Piotrkowa, jako wotanci zasiadają sędzia Kamiembrodzki i sędzia Ziemięcki. Oskarża prok. Dziubiński, protokół prowadzi apl. P. Paciorkowski Osk. Wojciechowskiemu broną z urzędu mec. Pohorylle, osk. Karasia zaś — również z urzędu mec. Gawroński.

Odczytany został akt oskarżenia: — W sobotę, dn. 11 lipca r. b. Stefan Wojciechowski, lat 25, zam. we wsi Kamyk, pow. częstochowskiego oraz Warzyńcin Karas, lat 20, zam. w Gostyniu, woj. poznańskiego, napotkali pod Wieluniem post. Nagleckiego; w chwili gdy ten ich legitymował, Wojciechowski wystrzelał z rewolweru położył policjanta trupem na miejscu. — W niedzielę, dn. 12 lipca r. b. ciż sam zabrodnierz, wdrując w dalszym ciągu, napotkali pod Parzymiechami post. Kammera, który usiłował ich zatrzymać. Kilkoma wystrzałami z rewolweru Wojciechowski położył kres jego życiu.

Obydwaj zabrodnierze ujęci zostali przez zarządzone obławę policyjną w środę, dn. 15 lipca r. b. w lesie pod

— Wiwieseke zwierząt w szkołach zabronione. Ministerjum wyznał religijnych i oświecenia publicznego w związku ze wzmiankami, jakie się ukazały w dziennikach o rzekomo dokonywanych w szkołach średnich nieodpowiednich ćwiczeniach biologicznych — (wiviesekejach), aczkolwiek nie stwierdziło, aby wypadki wiviesekej zdarzyły się, wydało okólnik, który ukazuje się w najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego”. W okólniku tym Ministerjum przypomina nauczycielom przyrodonoznawstwa, aby wracali przedewszystkiem uwagę na hodowlę zwierząt w wiviarjach, nie stosowali ćwiczeń dysekcyjnych w gimnazjum niższym, a w gimnazjum wyższym wybierali tylko te ćwiczenia, które nie wymagają wiviesekej lub zabijania zwierząt w oczach młodzieży.

— Loteria państwowa. Ciągnienie V klasy 11-iej Państwowej Loterii klasowej odbędzie się publicznie w dniach: 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28 i 29 sierpnia i 3-go września r. b. o godz. 8.30 r. w Warszawie, ul. Nowy Świat 70.

Katastrofa kolejowa w Częstochowie.

W ub. niedzielę o godz. 6-iej m. 40 na stacji towarowej w Częstochowie, w pobliżu Ostatniego Grosza, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa.

Oto na zwrotnicy Nr. 19 wchodzący na stację pociąg towarowy stał się z parowozem przetokowym. Skutkiem zderzenia parowóz się wykołcił, w pociągu zaś 10 wagonów uległo rozbiciu, z których 5 w drobne kawałki. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Prace nad oczyszczeniem toru trwają.

— Spisy producentów rolnych. Min. spraw wewnętrznych polecił Wojewodom sporządzenie i przedłożenie spisów zrzeszeń producentów rolnych, a więc: kooperatywy rolnych, kółek i syndykatów rolniczych etc., zajmujących się sprzedażą produktów go-

Społeczeństwo a zatarg gospodarczy z Niemcami.

W zatargu gospodarczym pomiędzy Polską a Niemcami główna rola przypada społeczeństwu. Zarządzenia rządu polskiego nie będą mogły dać skutecznego wyniku, o ile będą paraliżowane przez brak patriotyzmu i zrozumienia interesów państwowych przez wszystkie stery gospodarze. Niestety różnym firmom brak zrozumienia tych interesów państwowych; dowiadujemy się np., iż fabryka opon gumowych „Fulda” w Hessen Nassau wysłała w czerwcu r. b. transport opon samochodowych, przeznaczonych dla firm polskich. Wyroby niemieckie wysłane były za pośrednictwem firm czeskich i austriackich, jednakże ich pochodzenie niemieckie nie mogło być tajemnicą.

Wyjaśniło się wówczas, że Wojciechowski i Karas wraz z trzecim bandytą, Ignacym Krawczykiem, lat 32, zam. w Rybniku na G. Śląsku, i z inicjatywą tego ostatniego utworzyli szajkę, której celem było dokonywanie na padów rabunkowych na terenie pow. wielunińskiego i częstochowskiego. Opuszczenie przez Krawczyka Wojciechowski i Karas wderowali razem i z obawy przed ujęciem dokonali mordów na policjantach.

Wojciechowski odsiadywał już karę pięcioletniego więzienia w Niemczech za napad rabunkowy, Karas zaś — więzienie za kradzież z włamaniem. Sprawa sądowna co do trzeciego bandyty, Krawczyka, została wydzielona i skierowana na drogę postępowania zwykłego, Wojciechowski zaś i Karas zasiadli na ławie oskarżonych przed Sądem Doraźnym.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i zaprzysiężeniu świadków nastąpiło badanie 16-u wezwanych do rozprawy świadków. Rozprawa trwa w dalszym ciągu, wyrok zaś spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

W sali sądowej znajduje się egzekucyjny pluton wojska w pełnym uzbrojeniu, gmachu zaś strzeże policja. Przed gmachem zbierają się gromadki ciekawych.

Spisy te potrzebne są min. spraw wojskowych, które pragnie nawiązać jaknajściślejszy kontakt, z rzeszami producentów rolnych w celu uniknięcia pośrednictwa przy zaopatrywaniu armii.

— Gosiołność nie zawsze popłaca. August Cajuński (Mirowska 5) zameldował policji, że przyjął na nocleg nieznaną mu kobietę, która w nocy opuściła pojąłownie mieszkanie, zabierając „jego” płaszcz gumowy. Policja odnalazła i aresztowała ową nieznaną, którą okazała się niejaka Stanisława Zbrońska, zawodowa złodziejka, nie posiadająca stałego miejsca zamieszkania.

Z KRAJU.

(—) Okradzenie kościoła w Poznańskim. W starostwie Ostrow-Wielki w województwie poznańskim, we wsi Cielczy znajduje się starożytny parafialny kościół, synący z tego, iż w nim przechowywały się do obecných czasów również b. starożytnie złote i srebrne naczynia kościelne.

Nocy onegdajszej, niewykryci dotąd sprawcy, mając podrobione klucze od drzwi kościelnych, przedostali się wewnątrz i skradli z zakrystyi b. piękną szczerzo-złota, starożytną monstrancję oraz wspaniały kielich z kutego złota i ozdobiony niezwykle ornamentami.

Monstrancja i kielich należały do b. rzadkich unikatów, a pod względem artystycznym, jak również i materialnym przedstawiały wprost nieocenioną wartość. Mimo energicznego dochodzenia na ślad złoczyńców dotąd nie natrafiono.

(—) Zamordowanie sekretarza gminy i studenta. Na szosie Michałowo-Białystok do przejeżdżającej furmanki, w której znajdowali się: sekretarz gminy Michałowo Mossakowski, obywatel ziemski Janicki i syn fabrykanta student Moritz, dano z kraków przydrożnych szereg strzałów. Sekretarz Mossakowski i student Moritz zostali zabici,

Odmładza

i upiększa, usuwa zmarszczki, piegi po kilku dniach, wybiela cerę-Krem „Radium Lenoir 72”. Zadać wszędzie.

Janicki i woźnica ocalał. Według przypuszczeń, zamach uplanowany był na sekretarza Mossakowskiego, a to z powodu zatargu z właścicielami o serwitutu.

(—) Tajemnicza zbrodnierka. Donoszą z Stanisławowa: Jakaś tajemnicza zbrodnierka pojawiła się w okolicy Zablota. Oto do wsi Trójce przysłała jakąś po wiejsku ubrana baba i zaszedła do jednego z domów, prosiła o spoczynek. — Potem niby w dowód wdzięczności oświadczyła naiwnej kobiecie, właścicielce chałupy, że zgotuje jej i jej dwum synom napój, po którego wypiciu wszyscy troje w krótkim czasie wzbogacą się i staną się zamożnymi ludźmi. Naiwni chłopcy uwierzyli w to.

Baba poczęła gotować jakieś zioła. — Po ich wypiciu przez domowników baba ulotniła się w niewiadomym kierunku. — W pięć godzin potem wszyscy troje, to jest matka i dwaj synowie, dostali ataku obłąkania i wśród najstraszliwszych męk najgroźniejszych objawów warjactwa — odwołano nieszczejliwych do zakładu dla obłąkanych do Lwowa. Za zbrodnierką wszczęto poszukiwania.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wojciechowski i Karas skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Sąd Doraźny o godz. 3-iej po poł. ogłosił wyrok, skazujący obydwóch bandytów Wojciechowskiego i Karasia, na karę śmierci przez rozstrzelanie. obrońcy skazanych wystali telegram do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę wyroku. W razie braku odpowiedzi egzekucja wykonana zostanie we wtorek, dn. 4 bm.

(—) Straszny głód w Chinach. Rzymsko-katolicy księża donieśli niedawno do Rzymu, że w niektórych prowincjach Chiu panuje straszny głód. Od szeregu miesięcy ludzie żywią się trawą i liśćmi, których wkrótce również zabraknie. Na ulicach leżą tygodniami całymi trupy zmarłych śmiercią głodową. Wielu ludzi, którzy do niedawna byli zamożni, sprzedają—swoje dzieci za trochę zboża. Po wsiach rozwinął się na dobre kanibalizm.

(—) Sensacyjne aresztowanie w Japonii. Policja aresztowała mechanika Suzuka, zajętego w dokach w Yousuka na zlecenie ordzastawiciela Ameryki—Jordana. — Jordan zawiadomił policję, iż Suzuk zaprosiował mu kupno dokumentów morskich, które dla obrony Japonii na Oceanie Spokojnym mają wielkie znaczenie.

(—) Nauczyciel, a kobieta-minister. Tekę ministerjum oświecenia w Danii, piastuje kobieta dr. Nima Bang. Rozesiała ona niedawno ze swoim podpisem ankietę Ido nauczycieli, w której między, in. figuruje pytanie: czy pan jest żonaty, czy kawaler?

Jeden z nauczycieli głuchej prowincji Jutlandji odpisał sumiennie tak: — Chociaż narazie jestem kawalerem, ale proszę na mnie nie liczyć, bo jestem prawie żaręcny z córką naszego karcmarza.

Kopertę zadresował: Pannie Nima Bang—naszemu ministrowi.

Maka pszenna

najprzedniejsze gatunki „Krupczatka” i „Cesarska” świeżo nadeszły
BURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH
w CZĘSTOCHOWIE
II-ga Aleja Nr. 39, telefon 501.

